

Już kormorany odleciały stąd?

25 sierpnia 2016

Stare polskie gospodarstwa to oaza ptasiej bioróżnorodności. Przyciągają więcej ptaków niż gospodarstwa nowoczesne. Jednak z powodu zmian zachodzących na wsi ich liczba maleje.

O wnioskach z badań polskiej wsi (Małopolski i Wielkopolski) poinformowali naukowcy w ostatnim numerze „Journal of Applied Ecology”. Według nich, ostatnie dekady to dla naszej wsi prawdziwa rewolucja. Jak pisze przytaczający badania serwis WP.pl, mozaikę mikroskopijnych poletek (pozostałość po reformie rolnej z 1944 r.) zastępują uprawy wielkoobszarowe. Naukowcy od dawna ostrzegają, że z punktu widzenia bioróżnorodności taka zamiana nie oznacza niczego dobrego. Hektary kukurydzy lub rzepaku są jak pustynia: dają duży plon, ale prowadzą do dominacji jednego gatunku ptactwa i nie zapewnią pokarmu ani schronienia bogatej społeczności jaszczurek, ptaków czy gryzoni.

Wpływ tych zmian na populacje ptaków opisali biolodzy z Polski i Szwecji. Obserwowany w całym krajobrazie trend jest wzmacniany poprzez przekształcenia struktury polskich wsi, a nawet pojedynczych gospodarstw. Naukowcy przyjrzeni się różnicom pomiędzy typami gospodarstw: starego i nowego rodzaju.

Cechą tych pierwszych jest urozmaicona zabudowa. „W obrazie tradycyjnej polskiej wsi i gospodarstw uderza różnorodność: jest tam wiele różnych typów budynków, są aleje starych liściastych drzew, sady, stawy. Wszystko to razem stanowi o mnogości lęgowych i żerowiskowych miejsc dla ptaków” – wyjaśnia dr Zuzanna Rosin z UAM w Poznaniu. „Stare budynki mają złożoną strukturę i wiele przestrzeni, od szczelin pod starymi dachówkami czy strzechą po kominy i drewniane belki, które są wykorzystywane do gniazdowania przez różne gatunki ptaków. Otoczenie domu jest również bardzo zróżnicowane,

urozmaicone starymi liściastymi drzewami, krzewami, ogrodami i sadami, które dodatkowo zwiększają możliwości gniazdowania i żerowania". Drugi typ to nowe gospodarstwa albo typowo mieszkalne sterylne posesje.

Ornitologicy liczyli ptaki w trzech różnych skalach: na poziomie pojedynczego gospodarstwa, całej wsi oraz w skali krajobrazu. Odwiedzili 78 gospodarstw rolnych i mieszkalnych w 30 różnych wsiach, i zaobserwowali w sumie aż 12 tys. ptaków z 135 gatunków, w tym wiele gatunków, które coraz trudniej jest spotkać w Europie. „Wykazaliśmy, że stare gospodarstwa rolne są miejscami o wysokiej bioróżnorodności – są one zasiedlane przez większą liczbę gatunków ptaków i większą liczbę osobników niż gospodarstwa wybudowane po roku 1989” – opowiada Rosin. Niezależnie od wieku budynków, w gospodarstwach rolnych żyje większa liczba gatunków i osobników niż na posesjach o charakterze wyłącznie mieszkalnym.

W obrębie wszystkich gospodarstw autorzy badania zaobserwowali 33 gatunki ptaków. Połowa z nich (wróble, mazurki, oknówki, pleszki, dzwońce, kapturki) częściej trzymała się starych gospodarstw rolnych. Były one tam też liczniejsze. Tradycyjne wsie są ostoją bioróżnorodności ptaków w krajobrazie rolniczym – zaznaczają autorzy badania. Coraz większa liczba nowych gospodarstw mieszkalnych ma na ptasie życie dramatyczny wpływ. We wsiach, gdzie nowe domy stanowią nie więcej niż jedną dziesiątą zabudowań, ekolodzy znajdowali 20-25 gatunków ptaków. Tam, gdzie nowych domów było 40-50 proc. – gatunki można policzyć na palcach obu rąk.

W przeciwieństwie do mieszkańców Europy Zachodniej, połowa Polaków wciąż żyje na terenach wiejskich, we wsiach, gdzie pełno jest różnorodnych zabudowań, mikrosiedlisk, i gdzie w gospodarstwach tętni życie. Tereny rolnicze zajmują ponad połowę obszaru Polski. W naszym kraju istnieje 1,5 mln gospodarstw, z których 77 proc. ma mniej niż 10 ha powierzchni. Naukowcy zwracają jednak uwagę, że obserwujemy już obecnie takie procesy, jakie w Europie Zachodniej

zachodziły kilka dekad temu. Ludzie porzucają stare gospodarstwa, przeprowadzają się do miast. Jednocześnie trwa ruch w kierunku przeciwnym: trwa napływ ludzi z miasta, budujących nowoczesne domy, którzy w inny sposób zagospodarowują przestrzeń.

Źródło: NowyObywatel.pl